

Burchardt, Jerzy

W sprawie pisowni nazwy osobowej Witelo

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/1, 149-150

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jerzy Burchardt
(Wrocław)

W SPRAWIE PISOWNI NAZWY OSOBOWEJ WITELO

Dziesięć najwcześniejszych, czternastowiecznych i piętnastowiecznych rękopisów głównego dzieła Witelona — *Perspectivorum libri decem* — zawiera prawidłową formę jego imienia chrzestnego — Witelo, dwa zaś podają wariant Wytelo. Żaden z rękopisów nie ma w samym tekście późniejszej, wymyślonej przez renesansowych wydawców G. Tanstettera i P. Apianusa (Bienewitza) i odnotowanej po raz pierwszy w r. 1535 formy Vitellio, którą to formę powtórzył za wymienionymi wydawcami norymberskimi także i F. Risner, uczeń znakomitego uczonego francuskiego Pierre de la Ramée, w swym wydaniu bazylejskim z r. 1572.

Konsekwencją błędu renesansowych wydawców był domysł Józefa Sołtykowicza, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, z r. 1810, że Vitellio czy Vitello to tylko modna dawniej łatinizacja polskiego Ciołka, innymi słowy, że Vitellio czy Vitello to synonim rodzimego, polskiego Ciołka (*vitellus* bowiem to nic innego tylko ciołek, cielę, tyle że po łacinie). Błąd Sołtykowicza powtarzali wielcy i pomniejsi Polacy XIX stulecia: Bentkowski, Wiszniewski, Szokalski, Żebrowski i choć doczekał się należytej odprawy w pięknej książce Aleksandra Birkenmajera: *Witelo, najdawniejszy śląski uczony*. Katowice 1936, to stugłową hydrą wrócił na łamy popularnych opracowań po II wojnie światowej. Główną przyczyną takiego rozpowszechnienia błędu jest i było dezinformujące hasło w *Matej Encyklopedii PWN*. Warszawa 1959, s. 106, gdzie Witelo, uczony polski XII w., został gruntownie pomieszany z Witeliuszem, chyba cesarzem rzymskim, panującym w r. 69 i z Erazmem Ciołkiem, renesansowym dyplomata polskich królów Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta Starego, żyjącym w latach 1474—1522, jak słusznie informuje *Polski słownik biograficzny* (wówczas jeszcze pod redakcją Władysława Konopczyńskiego) T. IV. Kraków 1938, s. 78—81.

W oparciu o błędną łatinizującą formę wydawców renesansowych utworzyli osiemnasto- i dziewiętnastowieczni uczeni francuscy swoją nazwę osobową Witelona — Vitellion. Tak pisali: Montucla, Bossut, Chasles, Hauréau, Jourdain i taką formę za nimi powtarza skądinąd poważna i rzetelna encyklopedia francuska Larousse'a. Wielki autorytet tej pięknej encyklopedii jest zasadniczą przyczyną błędów naszych tłumaczy na język francuski.

Tymczasem hipotezę Tanstettera i Bienewitza obalił w XIX w. M. Curtze z doskonałym, opartym na najlepszych rękopisach *Perspektywy* Witelona, uzasadnieniem. Najpoważniejsi badacze Witelona: Baeumker, Birkenmajer, Lindberg, Unguru, wszyscy bez wyjątku przyjmują pi-

sownię: Witelo. Wiemy zaś, że Witelo był nie tylko synem Polaków, ale i Turyngów. I właśnie jego nazwa osobowa jest niczym innym, niż turyngskim imieniem chrzestnym, deminutywem od imienia Wito. Od imienia Wito pochodzi także popularne dziś w całej Polsce imię Witold, posiadające jednak już inny sufiks. Jeżeli Witelo nosił imię niemieckie, nie znaczy to, że był Niemcem, gdyż właśnie Polskę uważał za swoją ziemię ojczystą, a Śląsk, ściślej Nizinę Śląską, skąd pochodził, zawsze nazywał Polską.